

# Barabanova–Priamurskaâ, Mariâ B. / Priamurskij, Georgij Georgievič

---

## Newachowiczowie - petersburscy warszawianie

---

Almanach Muzealny 3, 155-165

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## SANKT PETERSBURG I WARSZAWA. POKŁOSIE WSPÓLPRACY\*

*Maria B. Barabanowa—Priamurska, Georgij G. Priamurski*

NEWACHOWICZOWIE — PETERSBURSCY WARSZAWIANIE

Nazwisko Newachowicz, obejmujące przedstawicieli rodziny hołdującej najróżniejszym muzom Olimpu, było znane w Sankt Petersburgu każdemu, komu nieobca była kultura.

Jedną z osób noszących to nazwisko — której dzieciństwo upłynęło w Warszawie, zaś lata dojrzałe w mieście nad Newą, Aleksandra Lwowicza Newachowicza — wspomina znany petersburski prawnik A. F. Koni: „Mimo woli pojawiają się żywe obrazy ludzi cieszących się, jeśli można się tak wyrazić, popularnością w mieście nie z racji zajmowanej przez nich ważnej pozycji w społeczeństwie, w pracy lub nauce, lecz dlatego, że ich oryginalny wygląd zewnętrzny i osobliwe «wszędobylstwo» z mnóstwem anegdotycznych o nich opowiadań czyniła ich nazwisko nadzwyczaj znany”. Do grona tych osób należał urodzony w Warszawie mieszkaniec Sankt Petersburga Aleksander Lwowicz Newachowicz „... chociaż przytuszony, ale bardzo ruchliwy, z dobroduszną twarzą i bystrymi oczami, zawsze i niezmiennie ubrany we frak...” O swojej popularności sam Newachowicz opowiadał tak: „Pewnego razu spotykam na ulicy jadącego lekarza teatralnego Geidenreicha i krzyczę do niego: «Stój Niemcze,

\* Publikowane niżej materiały powstały w rezultacie rozwijającej się od lat kilku współpracy pomiędzy Muzeum Historycznym m.st. Warszawy i Muzeum Historii Sankt Petersburga. Dwa pierwsze, autorstwa badaczy petersburskich, stanowią przyczynek do historii wzajemnych kontaktów, dwa następne prezentują rezultaty kwerend przeprowadzonych na użytek zorganizowanej przez oba muzea wystawy „Sankt Petersburg i Warszawa na przełomie XIX i XX wieku. Początki nowoczesnej infrastruktury miejskiej”, w przygotowaniu której udział swój miały również Archiwum Państwowe m.st. Warszawy oraz Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne.

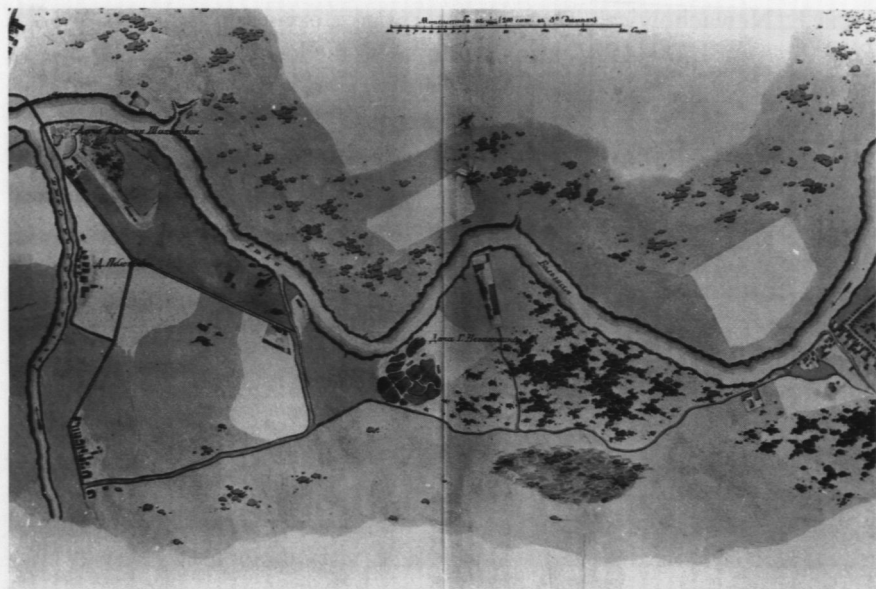
przywieźli ostrygi, chodźmy do handelku Milutinych, zapraszam» — «Nie mogę — odpowiada — jadę do chorego». A kiedy zacząłem nalegać, mówi: «Idź tam, a ja przyjadę». — «Kłamiesz — mówię — Niemce, nie przyjedziesz». — «W takim razie pójdziemy do chorego, a stamtąd pojedziemy. Powiem, że ty też jesteś doktorem». Pojechaliśmy... Chory, zupełnie mi nieznany, miota się na łóżku, jęczy. Geidenreich zaczął badać jego puls i beznadziejnie pokiwał głową. Spojrzawszy na stojącą u wezłowania chorego płaczącą żonę, zaczął mimo wszystko pocieszać chorego, który cały czas twierdził, że umiera. «To przejdzie — mówi Geidenreich — to atak» — «Co pan mnie okłamuje — powiedział chory — Jaki atak, ja umieram». «— Ależ skąd — mówi Geidenreich — to samo i drugi doktor panu powie — i wskazuje mnie stojącego w drzwiach». «Co to za doktor?» — pyta chory. Zatrzymał na mnie wzrok i nagle jak nie krzyknie: «Czyż to jest doktor! To Aleksander Lwowicz Newachowicz!» — i z tymi słowami odwrócił się na łóżku i wyzionął ducha. Otóż, jak byłem popularny w Petersburgu»<sup>1</sup>.

Tłumacz, poeta dyletant, znany bardziej jako sekretarz dyrektora imperatorskich teatrów, a następnie również naczelnik do spraw repertuarowych, miał rozległe kontakty „w wyższych sferach”. Utrzymywał bliskie stosunki z rodziną hrabiowską Adlerbergów, obracał się w kręgu kapitalistów petersburskich i był bardzo wybitną, prawie mitologiczną postacią życia teatralnego i świeckiego. Lekkoduch, wygodniś, karciaz — jak słuch niesie szybko roztrwonil swój majątek pozostawiony przez ojca (będąc narzeczonym rwał sturublowe asygnaty na papiloty dla narzeczonej) — był wszędzie znany z karykatur w „Jerałaszu”. Jeszcze w 1829 r. debiutował na niwie literackiej przekładem wodewilu A. Dupina i E. Scribe’a *Gusman d’Elfasz czyli bieda uczy rozumu*, epizodycznie drukował swoje wiersze, zajmował się organizowaniem występów gościnnych włoskiej grupy operowej. Służąc w charakterze faktotuma w drugiej połowie XIX w. u hrabiów Adlerbergów często bywał za granicą<sup>2</sup>.

Syn ochrzczonego polskiego Żyda, Aleksander Lwowicz miał, w przeciwieństwie do młodszego brata Michała, nie tylko szeroką naturę rosyjską, ale i wygląd. Ta okoliczność, będąca niejednokrotnie powodem docinków i żartów, wykorzystywana była w kręgach literacko-teatralnych Sankt Petersburga. Pisarz, literat i wydawca N. W. Kukolnik zachował jedną z anegdot z tamtych czasów, świadczącą o poglądach społecznych rosyjskiego społeczeństwa na sytuację potomków Żydów—neo-

<sup>1</sup> A. F. Koni, *Notatki autochtona*, w: *Wybrane*, Moskwa 1989, s. 276–277.

<sup>2</sup> K. J. Rogow, *Newachowicz Aleksander Lwowicz*, w: *Pisarze rosyjscy. 1800–1917. Słownik biograficzny*, Moskwa 1999, t. 4, s. 243.



1. Plan miejscowości Guberni Sanktpetersburskiej i powiatu nad rzeką Ochtą ze szczegółowym wykazem działek letniskowych; fragment planu z działką letniskową Newachowiczów

fitów: „Newachowicz był pochodzenia wschodniego. Mieńszoj, Jerałasz, nie ukrywał tego mówiąc, że wszyscy wielcy ludzie współcześni są tego samego pochodzenia: Mayerber, Mendelssohn, Bartholdy, Rothschild, Ernst, Rachel, Kankrin i inni. Starszy Newachowicz był nadzwyczaj roztargniony. Zdarzyło mu się kiedyś obiecać coś Karatyginowi i ponieważ nigdy nie spełniał swoich obietnic, to i tym razem zrobił tak samo ...

Przy spotkaniu z Karatyginem zaczął go przepraszać:

— Zawiniłem, tysiącrotnie zawiniłem. Mam taką złą pamięć... Jestem taki rozproszony...

— Jak plemię judejskie po globie ziemskim... — dokończył Karatygin i odszedł<sup>3</sup>.

A. L. Newachowicz był starszym synem dobrze znanego i w Warszawie i w Sankt Petersburgu Lwa Nikolajewicza Newachowicza (Jechudy Lejb ben Noacha, 26 VI 1776 (1778?) – 01 VIII 1831). Biografia Lwa (Leona) Newachowicza zarówno jako poważnego handlowca, jak i literata została dość dobrze przedstawiona w pracach polskich i rosyjskich badaczy, literaturze pamiętnikarskiej i różnych przewodnikach. Najbardziej szczegółowe i dokładne dane, być może jeszcze mało znane polskim badaczom

<sup>3</sup> *Rosyjska anegdota literacka końca XVIII – początku XIX wieku*, Moskwa 1990, s. 204–205.

życia L. Newachowicza, można zaczerpnąć z czwartego tomu słownika *Pisarze rosyjscy 1800–1917*, który stosunkowo niedawno ukazał się w druku.

Osiedlił się on w Sankt Petersburgu już pod koniec lat dziewięćdziesiątych XVIII w. wraz ze swoim przyjacielem Abramem Peretcem i został przedstawicielem niewielkiej kolonii żydowskiej, która pojawiła się pod koniec panowania Katarzyny II. W końcu XVIII w. do Sankt Petersburga można było przyjeżdżać bez rodzin na specjalne zezwolenie lub półlegalnie, kiedy władze patrzyły na to przez palce. Mogli też przyjeżdżać Żydzi–obcokrajowcy zajmujący dość wysoką pozycję, handlowcy lub działacze społeczni.

Newachowicz należał być może do grona tych trzech–czterech Żydów, o których Katarzyna II mówiła, że żyją oni w Sankt Petersburgu i jakby się ich nie zauważa.

W końcu XVIII–początku XIX w. w wyniku rozbiorów Polski około miliona Żydów zostało rosyjskimi poddanymi. Dla nich rosyjskojęzyczna kultura, rozwijająca się pod bezpośrednim wpływem kultury narodu rosyjskiego była bardzo ważna. Rosło także wśród kolonii żydowskiej znaczenie Petersburga<sup>4</sup>. Wielu wykształconych Żydów przyjmowało chrzest i ulegało asymilacji. Chrzty zaczęły się już w pierwszej połowie panowania Aleksandra I i objęły, rzecz jasna, najbardziej zaawansowaną społecznie i wykształconą część Żydów, dla których zmiana wyznania wiązała się ze znacznym kulturalnym oderwaniem się od swego narodu.

L. Newachowicz przeszedł na luteranizm w 1806 r., otrzymawszy przy tym szlachectwo i rangę rejestratora kolegijskiego, już legalnie osiedlił się w Sankt Petersburgu<sup>5</sup>. Początkowo mieszkał w domu literata księcia A. A. Szechowskiego, który w 1809 r. zaangażował go do napisania prozą części scen do tragedii *Debora czyli zwycięstwo Wiary*. Przed 1813 r., już jako sekretarz gubernialny, wszedł w posiadanie domu w Małej Kołomnie przy moście Alarczyna, (IV Część Admiralicyjna, I dzielnica, Nr 29, potem 451), gdzie osiadł wraz z żoną Katarzyną Somojłową, córką Emilią i synem Aleksandrem<sup>6</sup>.

Przytaczane po raz pierwszy przez autorów tego artykułu materiały przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu oraz informacje z wydawnictw periodycznych po-

<sup>4</sup> N. W. Juchniewa, *Historia kolonii żydowskiej Petersburga do połowy XIX w.*, w: *Petersburg i gubernia. Studium historyczno-etnograficzne*, Leningrad 1989, s. 89–90.

<sup>5</sup> A. L. Zorin, K. J. Rogow, A. I. Rejtblat, *Newachowicz Lew Nikolajewicz*, w: *Pisarze rosyjscy 1800–1917. Słownik biograficzny*, Moskwa 1999, t. 4, s. 244.

<sup>6</sup> *Wyjeżdżający*, „Wiadomości sanktpetersburskie”, dodatek, nr 14, 1813, s. 144; „Wiadomości sanktpetersburskie”, nr 37, 1816, s. 358.

Воскресения Святого Духа изданным Александровским генералом за ведомою Св. Синоду, покойного Иштупармию Святителя, Лавра Николаевича Новгородова.

Учтеныя въ Свѣдѣніе Земля въ Петербургской Записочной Книжкѣ отъ 13<sup>го</sup> февраля года 1832 года



Земля сиречь земля на величественномъ сиречь имении отъ графа Штакельбергъ:

Нижний Штакельбергъ.

1.	Парадная Кухня	1
2.	Коллидоръ одинъ	1
	въ ней: окошко одно	1
	Печь Колмадская одна	1
3.	Комната одна	1
	въ ней: одно окошко	1
	Печь простая	1
4.	Кухня людская	1
	въ ней: три окошка	3
	Печь русская одна	1
	выходъ въ коллидоръ	1
5.	Два кладовья темная для земли	2
6.	Кухня господская одна	1
	въ ней: три окошка	3
	Окна въ плитой ирисовой одинъ	1
	Печь русская ирисовая одна	1
	Машина для отбодненья мѣста одна	1
	Печь простая	1
7.	Трапезная одна	1
	въ ней: окна въ плитой ирисовыхъ одинъ	1
	Печь простая	1
8.	Черная въ стѣнѣ во Д. Отсѣвъ одна <sup>прирѣзанъ</sup>	1
	въ ней два окошка маленькиа	2

zwalają dokładniej ocenić wielkość majątku radcy tytularnego Rządowej Komisji Finansów w Warszawie L. N. Newachowicza. Z akt archiwalnych i planów miejscowości Guberni Sanktpetersburskiej wiadomo, że od 1828 r. do 1840 r. w jego, a potem również jego spadkobierców posiadaniu, była rozległa działka letniskowa, licząca około 100 dziesięcin, nad brzegiem rzeki Ochty, na przedmieściu Sankt Petersburga, kupiona przez niego od żony generała–majora A. M. Suchariewa<sup>7</sup>.

Z dokładnego opisu działki z 1832 roku wiadomo, że znajdowały się na niej: „Ogród Aglicki”; ogród naprzeciwko oficyny z łaźnią z altanką i drzewami, ogród z różnymi drzewami owocowymi i spichlerz dla wiśni; dwie drewniane oficyny — jednopiętrowa i parterowa, w których znajdowały się piwnice i pralnia z maszyną parową, pomieszczenie do pytowania zboża, obora dla krów i stajnia na 12 stanowisk; spichlerz zbożowy, drewniana waga i dzwon. Sam dom był dwupiętrowy, drewniany, na murowanym fundamencie, na drugim piętrze mieścił się belweder z trzema okienkami i szklanymi drzwiami; belweder otaczała metalowa kratka. W domu znajdowały się holenderskie i rosyjskie piece kaflowe, kaflowe ławy do leżenia (powiedzmy od razu, że w pobliżu letniska znajdowały się fabryka kafl i wypalarnia)<sup>8</sup>, myjnia maszynowa; pokoje i sale „wytapetowane były błękitnymi, pasiastymi papierkami”<sup>9</sup>. Posiadłość letniskowa urządzona z zastosowaniem najnowszych osiągnięć postępu technicznego przynosiła dochód do 2000 rubli rocznie. Porównując akty kupna na tą działkę w różnych latach z pewnością można powiedzieć, że jej wyposażenie letniskowe było wykonane zgodnie z gustami i wymaganiami L. N. Newachowicza i jeszcze przez długie lata zachowało nadane mu rozplanowanie i funkcje gospodarcze.

Dom z belwederem, jako jeden z najwyższych punktów przylegających do przedmieścia Ochcińskiego, przez długi czas służył za jedną z pozycji oporowych petersburskiej triangulacji rozpoczętej w 1820 r. pod kierunkiem astronoma i geodety, naczelnika korpusu topografów wojskowych F. F. Schuberta. Walka z samowolnym zagarnięciem ziem, przydzielenie nowych działek, zażęgniwanie sporów między właścicielami — wszystko to wymagało stałego uściślenia wielkości posiadłości ziemskich i robót prywatnych w zakresie pomiaru gruntów, wynikiem którego była z reguły rekonstrukcja starych naprawianych (granicznych)

<sup>7</sup> Rosyjskie Państwowe Archiwum Historycznej, f. 1350. Lata 1798–1856, op. 306, k. d. 2, k. 377.

<sup>8</sup> Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne, f. 91, op. 1, d. 302, k. 183.

<sup>9</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Sankt Petersburga, f. 268, op. 1, d. 876, 1832 r., k. 27–30.



3. M. L. Newachowicz, „Jerałasz. Rosyjski album karykatur”, Sankt Petersburg 1846–1849. Pierwszy arkusz albumu, 1846 r.

slupów. Szerokie zastosowanie przy tym miała metoda triangulacji; odpowiednią działkę ziemi dzielono systemem trójkątów, których wierzchołki wyznaczały określone punkty, znajdujące się w odległości 4–25 kilometrów od siebie. Po bardzo dokładnym zmierzeniu boku jednego z trójkątów poprzez obliczenia trygonometryczne znajdowano wzajemne położenie innych punktów.

Przez blisko 70 lat dawna posiadłość letniskowa Newachowiczów przechodziła z rąk do rąk. Ale, jak pisali przewodnicy po Leningradzie, na jej terenie aż do lat trzydziestych XX w. zachował się „stary pański dom, chociaż z bardzo dużymi przeróbkami oraz ślady ładnego parku”<sup>10</sup>.

Pod koniec lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych podjęta została decyzja, że na części tego rozległego terenu powstanie nowy miejski dworzec kolejowy — Ładożski. „Planuje się przekazać tu część pociągów podmiejskich z Dworca Finlandzkiego, będą też stąd odjeżdżać pociągi dalekobieżne w kierunku Pietrozawodska, Murmańska, Archangielska, Wołody i innych miast na północy Rosji. Ale po-

<sup>10</sup> Przewodnik po Leningradzie, Leningrad 1931, s. 300; Przewodnik po Leningradzie, Leningrad 1933, t. 2, s. 292.



wstanie Dworca Ładożskiego — to sprawa przyszłości. A na razie znalazły tu swoje miejsce różne przedsiębiorstwa przemysłowe i jedna ze stacji prawobrzeżnej newskiej linii metra — Ładożskaja<sup>11</sup>. Tylko niewielki odcinek terenu przylegającego do rzeki Ochty zachował jeszcze elementy swego starego krajobrazu.

W 1834 r. w posiadanie tego letniska wszedł urodzony w Warszawie 1817 r., młodszy syn L. Newachowicza — Michał, który ostatecznie związał swoje życie z Petersburgiem w 1841 r. Zbliżywszy się szybko do petersburskiego kręgu zdobył rozgłos karykaturami na aktualne tematy, rysowanymi w albumach znajomych i na pojedynczych arkuszach. Przeszedłszy w stan spoczynku w 1842 r. ożenił się ze znaną tancerką T. P. Smirnową. Nie mając specjalnego wykształcenia artystycznego, jako samouk, zaczął malować obrazy i karykatury, które cieszyły się dużym powodzeniem w społeczeństwie petersburskim. Jeden ze współczesnych zapamiętał, że M. L. Newachowicz „który nie wydawał jeszcze w tym czasie „Jerałasza” malował wtedy swoje karykatury farbami na niedużych kartkach papieru i przynosił je wieczorem do teatru, gdzie przechodziły one z rąk do rąk, wywołując skrajny niepokój u wielu tych, którzy mieli powód obawiać się, czy to nie ich postać została przedstawiona na zdradliwej kartce papieru, wywołującej śmiech na parterze”<sup>12</sup>. Dramaturg i dziennikarz W. E. Zotow, stwierdzając, że baletowe koryfeuszki tych czasów nie zawsze wyróżniały się urodą, pisał: „Andriejanowa miała taką niepociągającą powierzchowność [...], że M. L. Newachowicz rysował ją w swoim «Jerałaszu» nawet nie w karykaturze. Na jednym rysunku została ona przedstawiona przed ladą modnego sklepu: «Proszę mi pokazać materie, w których byłoby mi do twarzy» — mówi. «Przepraszam, ale takich jeszcze nie mieliśmy» — odpowiada sprzedawca z wytrzeszczonymi oczami”<sup>13</sup>.

W 1845 r. M. L. Newachowicz wpadł na pomysł wydawania periodycznego zbioru karykatur i humoru, który zaczął ukazywać się drukiem w następnym roku. Czasopismo otrzymało nazwę „Jerałasz”. W 16 edycjach pierwszego rosyjskiego czasopisma satyrycznego pokazywano różne strony życia społeczeństwa petersburskiego, literatury, sztuki. Gazeta petersburska „Północna pszczoła” w 1846 r. informowała: „Przejdźmy od tego, co ważne w literaturze, do zabawnego. W tych dniach ukaże się (a może już się ukazał, gdyż sprawa utknęła na okładce) czwarty zeszyt «Jerałasz», wydawany przez M. L. Newachowicza i malarza G. Palma.

<sup>11</sup> W. G. Lisowski, *Leningrad. Nowozbudowane dzielnice*, Leningrad 1983, s. 199.

<sup>12</sup> M. F. N. Longinow, *Zabytki rosyjskie*, 1874, t. XI, s. 355–356.

<sup>13</sup> W. R. Zotow, *Petersburg w latach czterdziestych*, „Wiadomości historyczne”, nr 1, 1890, s. 41.



4. M. L. Newachowicz, „Jerałasz. Rosyjski album karykatur”, Sankt Petersburg 1846–1849. Zeszyt I, 1848 r. — Wielkoduszny: Co to bracie na tobie za obszarpane odzienie? — Lokaj: To wasze, laskawy panie, które mi pan raczył podarować na święto.

Jeśli coś może być u nas porównywalne z utworami francuskiego dowcipu i francuskiej wesołości, to jest to bezsprzecznie «Jerałasz». Oglądając te satyryczne obrazki mimo woli przywołujemy Chama, Gavarnie i Dantona. Dowcipu w «Jerałasz» bez liku. Nie można powstrzymać się od śmiechu, przyglądając się tym obrazkom!». Szczególnym powodzeniem cieszyła się karykatura Newachowicza „Marsz do świątyni Sławy”, w której przedstawieni zostali najbardziej znani pisarze połowy XIX stulecia<sup>14</sup>.

Właśnie częstemu ukazywaniu się na stronach „Jerałasza” zawdzięczał swą nadzwyczajną popularność starszy brat artysty, wielki smakosz, gastronom i znawca sztuki kulinarnej, Aleksander Lwowicz, którego portrety karykaturalne dość dobrze pasowały do oryginału. Brat namalował go między innymi rozmawiającego z bardzo do siebie podobnym maleńkim synem na temat błyskawicznej loterii, która była w swoim czasie bardzo modna. „Tato — mówi chłopiec — na moim wygranym

<sup>14</sup> Felieton. *Dziennikarskie rozmaitości*, „Północna pszczoła”, 1846, nr 242.



5. Emilia Lwowna Newachowicz, akwreła malarza Wiszniewskiego, 1835 (1837?)

losie jest obiad na dwanaście osób. Gdzież on jest?” — „Zjadłem go!” — odpowiada dobrodusznie Aleksander Lwowicz<sup>15</sup>. Inne wydawnictwo satyryczne Newachowicza — „Czarodziejska latarnia”, album arkuszy z karykaturami, ukazującymi się w formie załącznika do „Gazety Literackiej” jeszcze o dwa lata wcześniej niż „Jerałasz” — przestało istnieć, również ze względów cenzuralnych. Zacytujemy jeszcze raz W. R. Zotowa oceniającego twórczość Newachowicza, któremu poświęcił w swoich pamiętnikach kilka wersów. Pisał on: „Michał Lwowicz był to prawdziwy prekursor karykatury literackiej, o którym jednak zupełnie zapomniała nasza literatura, nie za-

szczywszy poważną oceną jego w najwyższym stopniu wspaniałego talentu. Michał Lwowicz potrafił niezwykle celnie uchwycić podobieństwo i właściwości osób poprzez przedstawienie ich w karykaturze, wywołując mimo woli uśmiech nawet u tych, których narysował w swoim albumie”<sup>16</sup>.

Obiecywał czytelnikowi napisać o Newachowiczu w swojej *Petersburskiej kronice* również wybitny pisarz rosyjski Fiodor Michajłowicz Dostojewski, lecz zamierzenie to nie zostało przez niego zrealizowane<sup>17</sup>.

Godne uwagi miejsce w twórczości M. L. Newachowicza i wydawanym przez niego „Jerałaszu” zajmowały karykaturalne sceny polowań, wywołujące zawsze uśmiechy, znane wszystkim ze swej nieprzydatności podmiejskie drogi petersburskie i inne „wygody” letniskowe pod Petersburgiem. Wydawnictwo to właściwie można nazwać rysowaną kroniką petersburską połowy XIX w.

<sup>15</sup> W. R. Zotow, *Petersburg w latach czterdziestych*, „Wiadomości historyczne”, nr 4, 1890, s. 103–105.

<sup>16</sup> Tamże, nr 5, s. 292.

<sup>17</sup> F. M. Dostojewski, *Pełny zbiór dzieł w 30-tu tomach*, Leningrad 1980, t. 18, s. 29, 229.

Kończąc opowiadanie o petersburskich Newachowiczach nie sposób nie wspomnieć o jeszcze jednym ich przedstawicielu — siostrze Michała i Aleksandra — Emilii Lwownie, matce wybitnego rosyjskiego naukowca—medyka I. Miecznikowa, Miłocze, która do końca swoich dni pamiętała, jak pewnego razu na sanktpetersburskim balu A. S. Puszkina powiedział jej: „Que vous portez bien votre nom”<sup>18</sup>.

Istnienie w bibliotekach, muzeach i archiwach Sankt Petersburga ogromnego bogactwa najrozmaitszych materiałów: rytowanych portretów, rysunków w albumach „Jerasza” i „Czarodziejskiej latarni”, utworów literackich, dokumentów archiwalnych, wypisów z aktów kupna i sprzedaży nieruchomości umożliwia włączenie wątku „Newachowiczowie — Petersburscy Warszawianie” do kontekstu przyszłej wystawy „Warszawianie w Sankt Petersburgu. Połowa XIX w.—pierwsza połowa XX w.”

Tłum. *Ryszard Sękalski*

Miał kto wie, że znakomity archeolog niemiecki Henryk Schliemann (1822-1890), który przeżył bez mała dwadzieścia lat w Rosji, miał żonę Rosjankę i z tego małżeństwa troje dzieci. Wszystkie pozostały w Rosji, kiedy w 1864 r. Schliemann wyjechał z niej na zawsze i udał się na poszukiwanie mitycznej Troi, której odkrycie rozstrawiło jego imię.

Z dziećmi — Nadieżdą i Sergiejem (Nadieżda zmarła w młodym wieku) — utrzymywał przez lata regularne kontakty, interesując się ich życiem w Petersburgu i wiedzic tam, gdzie przebywały podczas francuskiej wakacji.

Sergiej Schliemann (1853-1940): 1. Henryk Schliemann, dziawaryt z Rosji, korespondował z ojcem od 1863 do XIX w. 1890 r. Jego listy zachowały się niemal w komplecie w archiwum adresata, przechowywanym obecnie w Bibliotece Gennadius w Atenach. Udało się w nim odsiać 41 listów Sergieja, z których jeden napisany przez siedemnastoletniego chłopca w czasie wakacji szkolnych w Warszawie publikujemy niżej. List ten zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że napisany został przez syna wybitnego badacza, ale i ze względu na

<sup>18</sup> L. A. Czerejski, *Puszkina i jego otoczenie*, Leningrad 1988, s. 288.